Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 6 maja 1939 r. | Nr. 124

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Jasna i prosta prawda

Rzeczpospolita, leżąca na skrzyżowaniu dróg pomiędzy Zachodem i Wschodem i stanowiąca najważniejszy, jeśli nie jedyny pomost tranzytowy, pomiędzy najbardziej wysuniętymi punktami Europy, budowała swoją strukturę państwową w ciągu tysiąclecia na wzorach zachodnich. Obce nam zawsze były zdobycze terytorialne, a zdecydowanie pokojowa polityka Polski stanowiła przemożny magnes dla państw małych, które w oparciu o Polskę szukały spokoju i bezpieczeństwa. Błędy własnej przeszłości wykreśliły nas na długie lata z mapy politycznej Europy. Ale dziś, kiedy po krwawo zdobytej niepodległości wróciliśmy z niebytu do życia we własnym państwie, kiedy to państwo w tak krótkim czasie dzięki utajonym mocom polskim zdołaliśmy wysunąć na czoło narodów w świecie, **dziś tego państwa strzec będziemy jak źrenicy oka.**

Żadne obce zamysły, żadna wraża moc nie będzie i nie jest w stanie wydrzeć nam bez śmiertelnej walki ani piędzi ziemi, ani oderwać guzika od sukni Rzeczypospolitej.

Tę prawdę, zawartą już dawno we wszystkich sercach i duszach polskich usłyszał wczoraj oficjalnie cały świat przez usta ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Jakże odmienna to była mowa od niedawnej mowy kanclerza Hitlera. Po gospodarsku, z godnością p. min. Beck odpowiedział Führerowi na jego niewczesne sugestie i chęć okrojenia suwerenności Polski. Nie było w tej mowie pomniejszania i ośmieszania cudzej godności narodowej, fałszowania istotnego stanu rzeczy, uciekania się do płytkich frazesów retorycznych obliczonych na wzmożone oklaski słuchaczy we własnym kraju.

P. min. Beck mówił krótko, dobitnie, rzeczowo.

Stwierdził p. minister, że osłabione zostały ogólne normy współżycia międzynarodowego, a ciężar utrzymania zachwianej równowagi przez politykę Niemiec i Włoch, zachwianej tak bardzo przez „pokojowe" aneksje Rzeszy w Czechach, Słowacji i Kłajpedzie, leży obecnie w bezpośrednich stosunkach między państwami, zaniepokojonymi wytwarzającą się w Europie sytuacją.

P. min. Beck, jako dyplomata uniknął w swej mowie tej szczególnej klasyfikacji zjawisk. Ale my możemy jasno i bez ogródek stwierdzić, że właśnie Rzesza od pewnego czasu, wbrew przyjętym zobowiązaniom i układom rozpoczęła politykę okrążania Polski. Nic tedy dziwnego, że spotkała się ze zdecydowaną reakcją, **z jaką zawsze się spotka ilekroć zechce naruszać całość interesów Rzeczypospolitej.**

Z mowy ministra Becka jasno wynika, że zarówno Anglia, Francja jak i Polska nie żywią do nikogo żadnych agresywnych zamiarów, ale też nie pozwolą na żadne łamanie podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym. Przed kilku dniami w rozważaniach naszych napisaliśmy, że przeszliśmy w Polsce do spraw powszednich nad „utratą" kontrahenta paktu z 1934 r.

P. min. Beck, stwierdziwszy całą wagę zawartego z Niemcami porozumienia powiedział: **„każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają. I jeśli polityka i postępowanie partnera od zasady układu odbiega, to po jego osłabieniu, czy zniknięciu, nie mamy powodu nosić żałoby".**

I żałoby tej nosić nie będziemy.

Układ polsko-angielski posłużył Niemcom jako pretekst do zerwania paktu o nieagresji. Według swojej i Niemcom właściwej interpretacji Polska nie mogła, nawet w obliczu niepokojących wydarzeń szukać normalnej i przyjaznej współpracy z państwami Zachodu. Inaczej — Polska powinna była się zdać na łaskę i niełaskę Niemiec i podzielić, gdy zajdzie potrzeba los Czech czy Słowacji.

Gdyby w Niemczech poczucie rzeczywistości było dominantą polityki sfer kierowniczych, dawnoby zrozumiano, że Polska to nie Czechosłowacja, że Rzeczpospolita na żadne przetargi nie pójdzie, że cudzego nie chce, ale swojego nigdy nie da.

Dobitny to wyraz znalazło w oświadczeniu ministra Becka, gdy odpowiadał kanclerzowi na rzekome propozycje potrójnego condominium w Słowacji, iż **Polska nie ma zwyczaju handlować cudzymi interesami.** Te właściwości komercjalne leżą wyłącznie w psychice Niemiec i im zostawmy handel ludźmi i narodami, które nie potrafią przeciwstawić się agresji Rzeszy.

„Szanujące się państwo" nie czyni koncesji jednostronnych, ale i też nie wyciąga jednostronnych korzyści ze swych układów, uroczyście zawartych. Tej korzyści Niemcy nie mogli osiągnąć w Polsce: **nie udało się z autostradą przez Pomorze, nie uda się z Gdańskiem. Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku. A jeśli przyjdzie do rozstrzygania naszych praw u ujścia naszej rzeki — to rozstrzygniemy je zgodnie z honorem i obowiązkami żołnierzy.**

Nie można było prościej i jaśniej wyłożyć tej prawdy Niemcom.

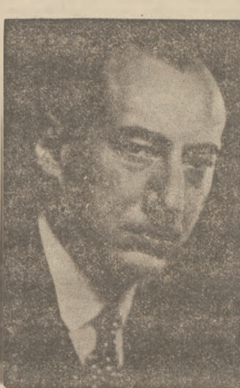
LUCJAN HORSKI

Historyczny dzień w Sejmie Rzplitej

POLSKA NIE POZWOLI ODEPCHNĄĆ SIĘ OD MORZA

Każda próba naruszenia całości granic spotka się z odporem narodu

Mowa ministra Becka w odpowiedzi kanclerzowi Hitlerowi



WARSZAWA, 5.5. (tel. wł.) Sejm Rzeczypospolitej miał swój wielki dzień — taki charakter nadała mu mowa ministra Becka.

Izba poselska stawiła się w komplecie. Galerie sejmowe wypełniły się po brzegi.

Już wczoraj zabrakło kart wstępu na galerię dla publiczności.

W sali posiedzeń założono instalacje radiowe oraz zmontowano olbrzymie jupitery do oświetlania sali w czasie dokonywania zdjęć filmowych. Oprócz licznych dziennikarzy zagranicznych zjawili się dziś w Sejmie radio-reporterzy i kinooperatorzy, specjalnie przybyli z zagranicy do Warszawy.

TRANSMISJE RADIOWE

Mowę min. Becka transmitowały wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, polskie stacje krótkofalowe: SP 19, SP 25 i SP.D na falach: 19,84, 25,55 oraz 26,01 m. a nadto amerykańskie koncerny: „National Broadcasting Company", „Columbia Broadcasting Company", — „Mutal Broadcasting System" i 18 radiofonii europejskich z reportażami specjalnych wysłanników.

Transmisja mowy min. Becka na Francję i państwa zachodnie odbywała się za pośrednictwem stacyj krótkofalowych i w drodze okrężnej, gdyż Polskie Radio nie uzyskało zgody na transmisję bezpośrednią kablem przez Niemcy.

O zainteresowaniu, jakie przejawia zagranica świadczy fakt, że radio angielskie postanowiło przerwać specjalnie swój normalny program o g. 18-ej dla odbioru angielskiego przekładu mowy.

SPECJALNI WYSŁANNICY PISM

Obok przedstawicieli prasy polskiej i stałych korespondentów prasy zagranicznej znaleźli się dziś w Sejmie specjalni wysłannicy wielkich agencyj i dzienników światowych.

Na wstępie posiedzenia marszałek Makowski udzielił głosu min. Beckowi (mowę podajemy na str. 3-ej).

Dodatkowe kredyty na Armię uchwalił Sejm

Po mowie ministra Becka zarządzono 15 minutową przerwę, po której marszałek wznowił posiedzenie.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisyj 9 rządowych projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Projekt ten odesłano do komisji prawniczej.

Następnie odesłano w I czytaniu do komisyj 5 projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39.

Sprawozdawca poseł Głowacki podkreślił, że przedłożony projekt ustawy przewiduje dodatkowy kredyt na 1938-39 w grupie „administracji", w części „ministerstwo spraw wojskowych" w wysokości 2 miln. zł. Kredyt ten ma ten sam charakter, co poprzednie dodatkowe kredyty, uchwalone już przez Sejm i jest spowodowany zwiększeniem wydatków w związku z faktem przyłączenia ziem zaolziańskich.

Łącznie z projektowanym kredytem dodatkowym wydatki na cele wojskowe zwiększają się w r. 1938-39 o 26 miln. zł., a wszystkie kredyty dodatkowe na ten rok o 65.096.530 zł. Na pokrycie zwiększonego kredytu projektuje się podniesienie wpływów z podatku dochodowego o 2 miln. zł., co jest najzupełniej realne, jak to wykazują rzeczywiste wpływy z tego tytułu, osiągnięte w ubiegłym roku budżetowym, gdy bowiem były one preliminowane w wysokości 295 miln. zł. co w rzeczywistości osiągnęły zł 343.109.000. Po uwzględnieniu zwiększenia na pokrycie obecnie projektowanego kredytu dodatkowego w kwocie 2 miln. zł. Ogólna suma wpływów z podatku dochodowego, przewidywanych na rok 1938-39, wyniesie 308,5 miln. zł. a więc będzie jeszcze niższa o przeszło 35 miln. zł niż rzeczywiście osiągnięte wpływy.

W końcu mówca zaznacza, że rok 1938-39 był rokiem budżetowo pomyślnym, wykazując nadwyżkę ogólnych dochodów nad wydatkami o sumę 11 miln. zł, a więc co najważniejsze, był to rok o budżecie zrównoważonym.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Pierwsze echa mowy min. Becka

LONDYN, 5.5. (tel. wł.) Wedle sprawozdawcy dyplomatycznego Reutera, przemówienie min. Becka jest przedmiotem dokładnych rozważań w Londynie. W chwili obecnej nie można jeszcze ze strony miarodajnej uzyskać oficjalnej opinii, jednakże pierwsze wrażenie mowy min. Becka jest bardzo korzystne.

W kołach dyplomatycznych wskazują że mowę ministra Becka cechowało umiarkowanie i stałość. Koła te oczekują obecnie reakcji ze strony Rzeszy. Obecność Greisera i Forstera w Berchtesgaden wskazuje, że odpowiedź Rzeszy na mowę min. Becka na notę polską nie dozna dłuższej zwłoki.

W kołach dyplomatycznych wskazują, że napiętnowane przez min. Becka jednostronne zerwanie układu o nieagresji z Polską niewątpliwie wywoła pewne subiekcje w tych państwach, którym obecnie Rzesza proponuje zawarcie podobnych układów.

W PARYŻU

Paryskie koła polityczne w ocenie mowy ministra Becka stwierdzają jednogłośnie umiarkowanie i powagę tego przemówienia. Stwierdza się jasne odrzucenie niemieckich propozycyj, zaznaczając przy tym, iż nikt nie może uważać mowy za prowokacyjną.

Memorandum rządu polskiego

wręczone w Berlinie rządowi Rzeszy

WARSZAWA, 5.5. (PAT). Memorandum rządu polskiego, wręczone dziś w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, brzmi jak następuje:

1. Jak wynika z tekstu deklaracji polsko-niemieckiej z 26 stycznia 1934 r., jak również z przebiegu negocjacji, które poprzedziły jej zawarcie, deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących dwóch zasadach:

a) wyrzeczenie się użycia przemocy między Polską a Niemcami, oraz

b) polubowne w swobodnej negocjacji załatwienie spornych kwestji, które mogłyby wyłonić się w stosunkach między obu państwami.

Rząd polski tak stale rozumiał swe zobowiązania wynikające z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą Niemiecką.

2. Rząd polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonywaniu przez Ligę Narodów jej funkcji w Gdańsku stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckiemu, że należałoby w tej kwestji przeprowadzić szczere rozmowy, jednakże rząd niemiecki uchylał się od tego, ograniczając się do stwierdzenia, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawy gdańskie narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie wolnego miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 r. Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„Państwo polskie respektuje stosunki narodowe w tym państwie, a to miasto i Niemcy respektują prawa polskie. Tak udało się wyrównać drogę do porozumienia, które wychodząc z Gdańska, dzisiaj pomimo usiłowań niektórych mącicieli pokoju, zdołało stosunek między Niemcami i Polską ostatecznie odtruć i zamienić w szczerą i przyjacielską współpracę".

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 r. rząd niemiecki uczynił sugestję nawiązania rozmów polsko-niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tym, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 r. powołuje się na sugestje uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 r. z ambasadorem polskim w Berlinie. W rozmowie tej ze strony niemieckiej położono nacisk na konieczność pośpiechu w załatwianiu tych spraw, co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całokształtu propozycji. Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony naglącą formą przedstawiania tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, rząd polski w dniu 26 marca rb. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą Niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

a) rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności wolnego miasta Gdańska, którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnętrznego miejscowej ludności oraz na na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski;

b) rząd polski gotów był przestudiować z rządem niemieckim wszelkie dalsze uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w tranzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą Niemiecką a Prusami Wschodnimi. Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, któreby pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorium polskie tranzytem, możliwie bez żadnych przeszkód. Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jednym zastrzeżeniem, że Polska nie może zrzec się suwe-[illegible] nad naszem terytorium, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe. Wreszcie rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie wolnego miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, rząd polski działał w duchu polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 r., która przewidując bezpośrednią wymianę zdań w kwestjach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji.

Na swoje kontrpropozycje rząd polski nie otrzymał przez miesiąc formalnej odpowiedzi, aż dopiero w dniu 28 kwietnia rb. dowiedział się z przemówienia kanclerza, oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontrpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeżeń ustnych sugestji niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z 1934 r., ani nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością Państwa Polskiego.

Należy przy tym zaznaczyć, że rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do poruszonej ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie kanclerza z 28 kwietnia rb. gwarancji polsko-niemiecko-węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie nigdy mu przedtem nie została uczyniona. Zresztą trudno wyobrazić sobie, jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przedtem nim Rzesza Niemiecka sformułowała swoje propozycje wobec Polski.

3. Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1984 r., która równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzeciemi, a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. Polityka Rzeszy Niemieckiej w ostanich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągał z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie. Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch, oraz umowa niemiecko-słowacka z marca 1939 r. są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 r. Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko-angielskiej z kwietnia 1939 r. z deklaracją polsko-niemiecką z 1934 r. Gwarancja ta ma charakter czysto obronny i niczym Rzeszy Niemieckiej nie zagraża, podobnie jak aljans polsko-francuski, którego zgodność z deklaracją z r. 1934 Rzesza Niemiecka uznała. Deklaracja z 1934 r. we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdzała, że oba „rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r." Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 r. stanowiła takie wyrzeczenie się w stosunkach bilateralnych polsko-przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbrew paktowi paryskiemu. Zobowiązania Polski, wynikające z porozumienia polsko-angielskiego, stosowałyby się w wypadku akcji Niemiec, zagrażającej niezależności Wielkiej Brytanii. niemieckich — wyraźnie zastrzegał, że „wszelkie mocarstwo podpisujące, które odtąd szukałoby rozwoju swych interesów państwowych w wojnie, będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu". Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 r. wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, że deklaracja z 1934 r. a więc właśnie wtedy, kiedy deklaracja z 1934 r. i pakt paryski przestałyby Polskę wiązać wobec Niemiec.

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 r., pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch, o których mówił kanclerz 30 stycznia 1939 r., a zwłaszcza swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z 18 i 23 marca 1938 r. Garancje niemieckie dla Słowacji nie wyłączały Polski, a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, były skierowane przede wszystkim przeciw Polsce.

4. Jak z powyższego wynika, rząd Rzeszy nie miał żadnej podstawy do jednostronnego uznania za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r., która była zresztą zawarta na lat 10, bez możności wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1984 r. nastąpiło po uprzednim uchyleniu się strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnień co do zgodności gwarancji polsko-angielskiej z deklaracją z 1934 r., które rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie.

5. Mimo że rząd polski nie podziela poglądu rządu niemieckiego, iż układ z r. 1934 został przez Polskę naruszony — to jednak, gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, rząd polski gotów byłby tego rodzaju sugestje przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych powyżej w niniejszym memorandum.

Niezwykły trick Reichsbanku

Drukowanie nieważnych banknotów

świadczy o ruinie gospodarczej Niemiec

PARYŻ, 5.5. (tel. wł.) Wielkie poruszenie wywołało w sferach gospodarczych Paryża ujawnienie niezwykłej metody stosowanej przez niemiecki Reichsbank dla zdobycia dewiz.

Mianowicie francuskie ministerstwo finansów zdobyło bardzo interesujący dokument, wskazujący na specyficzną politykę banku Rzeszy, którą trudno nazwać uczciwą. Jest to list jaki otrzymał minister skarbu od wiarygodnego informatora. Tekst dokumentu brzmi:

„Ministerstwo finansów
Dyrekcja obrotów pieniężnych
Nr. A, 6,518 dotyczy wprowadzenia i sprzedaży banknotów niemieckich.

Wielmożny Panie. Mam zaszczyt zawiadomić Pana podając powyższą wiadomość dla właściwego zużytkowania, że obecnie z Niemiec nadsyłane są banknoty specjalnego typu. Banknoty te zaopatrzone są z obydwóch stron w trwałe i wyraźne znaki w liczbie trzech. Na podstawie powyższych znaków, banki niemieckie będą odrzucały te banknoty jako podstępnie przewiezione do Niemiec.

Według otrzymanych wyników wywiadu, duża ilość tych banknotów w nowych paczkach została świeżo umieszczona na rynku angielskim, — przez Reichsbank, celem zdobycia dewiz".

Istota kombinacji banku Rzeszy polega na tym, że obecnie sam Reichsbank drukuje banknoty zaopatrzone w specjalne znaki i wywozi je potajemnie za granicę, sprzedając według kursu giełdowego. Otrzymane w ten sposób dewizy zagraniczne wędrują do Niemiec lub służą dla zakupu na miejscu. Natomiast posiadacze banknotów niemieckich, którzy by chcieli otrzymać za nie towar w Niemczech, nie będą mogli nic kupić, gdyż banknoty z góry były drukowane jako nieważne.

Najnowszy trick niemiecki wskazuje doskonale rozpaczliwe położenie gospodarcze w jakim są dziś Niemcy, które muszą się chwytać środków graniczących bardzo blisko z oszustwem.

Prasa francuska podając wiadomość o tych kombinacjach Banku Rzeszy — przypomina wynurzenia dygnitarza niemieckiego Bringmanna, którego oświadczenie o ruinie gospodarczej Niemiec spowodowało uznanie go oficjalnie za wariata i osadzenie go w szpitalu dla umysłowo chorych.

W świetle przytoczonego przez nas dokumentu, wynurzenia Brinkmanna wyglądają nie tylko prawdopodobnie, ale wręcz blado.

Cały Poznań zjednoczony

Wspólna manifestacja Stron. Narodowego i OZN

POZNAŃ, 5.5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczór odbył się na placu Wolności w Poznaniu wielki wiec manifestacyjny, zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe, Obóz Zjednoczenia Narodowego, LOPP i Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Odezwę wiecową podpisali z ramienia Stronnictwa Narodowego: dr Czesław Meissner, dr Stanisław Celichowski (wybrany niedawno na prezydenta m. Poznania) i dr Tadeusz Wróbel, kierownik organizacyjny. W imieniu OZN: wicemarszałek Sejmu dr Leon Surzyński, b. senator dr Witold Jeszke i p. Zdzisław Marchwicki. Za Federację Obrońców Ojczyzny podpisał obecność m. m. pos. Józef Głowacki.

Przemówienia wygłosili: dr Celichowski, dr Jeszke i kpt. rez. Mostowski.

Odezwa wiecowa brzmiała, jak następuje:

„Niemiec odsłonił swą prawdziwą przyłbicę!

Perfidnie wypowiedział pakt o nieagresji. Zażądał Gdańska oraz pasa eksterytorialnego szerokości 25 km przez polskie Pomorze.

Rodacy! Nie dajmy się omamić Niemcom ich obłudnymi i podstępnymi układami. Dość tych szachereków!

Znamy i wiemy czym zakończyłby się ten niewinny pas eksterytorialny. Odcięciem Polski od naszego morza i pozbawieniem jej jedynego okna na świat!

To dalsze wyciąganie brutalnej łapy niemieckiej po odwieczny Polski stan posiadania.

Rodacy! Nie bójmy się pogróżek — mamy za sobą cały naród — naszą ukochaną potężną armię pod wytrawnym kierownictwem Marsz. Śmigłego Rydza.

Armia nasza to gwarantka naszych granic. Dozbrójmy ją jeszcze w sprzęt przeciwlotniczy. Pośpieszmy i złóżmy ofiarę na pożyczkę przeciwlotniczą".

Jest to pierwsze publiczne wspólne wystąpienie przeciwnych obozów politycznych. Poznań, najlepiej rozumiejący niebezpieczeństwo niemieckie, pierwszy zdobył się na ofiarę z interesów partykularnych i akt pełnego zjednoczenia Narodu.

Kucharska skazana

NA 15 LAT WIĘZIENIA

WARSZAWA, 5.5. (tel. wł.) Dziś o godz. 18.15 Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Julii Kucharskiej o zabójstwo brata inż. Gierszewskiego. Sąd uznał oskarżoną Kucharską winną zabójstwa i skazał ją na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. Za fałszowanie weksli oraz fałszywe oskarżenie Kucharska skazana została na rok więzienia zaś łącznie na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Mowa, której słuchał świat

Odpowiedź ministra Becka

Wysoka Izbo!

Korzystam z zebrania parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniałby może więcej wypowiedzeń ministra spraw zagranicznych, niż moje jedyne expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłonił mnie do odroczenia deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przyjmą bardziej dojrzałą formę.

Konsekwencje, wynikające z osłabienia zbiorowych instytucyj międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy między państwami, które zresztą nie jednokrotnie w Izbach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata. Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej.

To, co najogólniej o tych zjawiskach można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru, więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Poprostu rozmawia się coraz to bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

Zaszły rzeczy poważne: układ z Anglią

Jeśli o nas chodzi — zaszły wydarzenia bardzo poważne. Z jednymi państwami kontakt nasz stał się głębszy i łatwiejszy, w innych wypadkach powstały poważne trudności. Biorąc rzeczy chronologicznie mam tu na myśli w pierwszej linji naszą umowę ze Zjednoczonym Królestwem, z Anglią. Po kilkakrotnych kontaktach w drodze dyplomatycznej, które miały na celu określenie zakresu i celu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do bezpośredniej umowy opartej o zasadę wzajemnej pomocy, w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z naszych państw. Formuła umowy znana jest panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dn. 6 kwietnia, deklaracji, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ, zawarty między dwoma rządami. Uważam za swój obowiązek dodać tu, że sposób i forma wyczerpujących rozmów przeprowadzonych w Londynie, dodają umowie wartości szczególnej.

Pragnąłbym, ażeby polska opinia publiczna wiedziała, że spotkałem ze strony angielskich mężów stanu nie tylko głębokie zrozumienie ogólnych zagadnień polityki europejskiej, ale taki stosunek do naszego państwa, **który pozwolił mi z całą otwartością i zaufaniem przedyskutować wszystkie istotne zagadnienia bez niedomówień i wątpliwości.**

Szybkie ustalenie zasady współpracy angielsko - polskiej możliwe było przede wszystkim dlatego, że wyjaśniliśmy sobie wyraźnie, iż intencje obu rządów są zgodne w podstawowych zagadnieniach europejskich: na pewno ani Anglia, ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym.

NIE MA RÓŻNIC MIĘDZY PARYŻEM I WARSZAWĄ

Równoległe deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że jesteśmy zgodni między Paryżem i Warszawą co do tego, że skuteczność działania naszego obronnego układu nie tylko nie może być osłabiona przez zmianę koniunktury międzynarodowej, lecz przeciwnie — że układ ten powinien stanowić jeden z najistotniejszych czynników w strukturze politycznej Europy.

Porozumienie polsko - angielskie przyjął pan kanclerz Rzeszy niemieckiej za pretekst do jednostronnego uznania za nieistniejący układ, który pan kanclerz Rzeszy zawarł z nami w r. 1934.

Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolą mi panowie na krótki rys historyczny.

„Nie mamy potrzeby nosić żałoby"

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy. W 1934 r. układ z 1934 r. był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historji między dwoma wielkimi narodami, próba wyjścia z niezdrowej atmosfery codziennych zgrzytów i szerszych wrogich zamierzeń, w kierunku wzniesienia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania. Próba sprzeciwiania się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej.

Polityka Polski w najbardziej krytycznych momentach ostatnich czasów wykazała respekt dla tej zasady.

Pod tym kątem widzenia, proszę panów, zrywanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. Natomiast każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają. I jeśli polityka i postępowanie partnera od zasady układu odbiega, **to po jego osłabieniu, czy zniknięciu, nie mamy powodu nosić żałoby.**

Układ polsko - niemiecki z 1934 roku był układem o wzajemnym szacunku i dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych a nie zgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj — stracił swój prawdziwy charakter.

NIEUCHWYTNY AMBASADOR

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza niemiecka sam fakt porozumienia polsko - angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono takie czy inne obiekcje natury jurydycznej. Jurystów pozwolę sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, które dziś jeszcze będzie rządowi niemieckiemu doręczone. Nie chciałbym również zatrzymywać panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. Rząd Rzeszy, jak to wynika z tekstu memorandum niemieckiego, powziął swą decyzję na podstawie informacyj prasowych, nie badając opinji ani rządu angielskiego, ani rządu polskiego co do charakteru zawartego porozumienia. Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

STWIERDZENIE PEWNYCH FAKTÓW

Dlaczego ta okoliczność jest ważna. Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko - angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy, bo jeśli wbrew poprzednim oświadczeniom rząd Rzeszy interpretował deklarację o nieagresji, zawartą między Polską a Niemcami w 1934 r., jako chęć izolacji Polski i uniemożliwienia naszemu państwu normalnej, **przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi—to interpretację taką odrzucilibyśmy zawsze sami.**

Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do Zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tematów poruszonych jako sprawy interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Gdańsk nie został wymyślony w Traktacie Wersalskim

Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych. Wolne miasto Gdańsk nie zostało wymyślone w Traktacie Wersalskim. Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania spraw polskich i niemieckich. Niemieccy kupcy w Gdańsku zapewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przyszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność Gdańska jest dziś w swej dominującej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą natomiast od potencjału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy konsekwencje? Staliśmy i stoimy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych nie usiłowaliśmy świadomie wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej większości w Wolnym Mieście.

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrotnych wypowiedziach się niemieckich mężów stanu, którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinię, że **„to prowincjonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską a Niemcami"** — słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymuję odpowiedzi, a natomiast dowiaduję się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe — **czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da.**

Zabawne pomysły z autostradą

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. Nalegam na te słowo „województwo pomorskie". Słowo „korytarz" jest sztucznym wymysłem, chodzi tu bowiem o odwieczną polską ziemię, mającą znikomy procent osadników niemieckich.

Daliśmy Rzeszy Niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej.

I tu znowu zjawia się pytanie, o co właściwie chodzi?

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. **Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium.**

PAŃSTWO, KTÓRE NIE MA DLA SIEBIE SZACUNKU

W pierwszej i w drugiej sprawie, to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, chodzi ciągle o koncesje jednostronne, których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać. Szanujące się państwo nie czyni koncesji jednostronnych. Gdzież jest zatem ta wzajemność? W propozycjach niemieckich wygląda to dość mgliście. Pan kanclerz Rzeszy w swej mowie wspomniał o potrójnym condominium w Słowacji. Zmuszony jestem stwierdzić, że tę propozycję usłyszałem po raz pierwszy w mowie pana kanclerza z dnia 28 kwietnia. W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona.

Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami. — Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę panów, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócenia do tego tematu.

W mowie swej pan kanclerz Rzeszy jako koncesję ze swej strony proponuje uznanie i przyjęcie definitywnie istniejącej między Polską a Niemcami granicy. Muszę skonstatować, że chodzi tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności, **więc co zatem idzie ta propozycja również nie może zmienić mojej tezy, że dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostaną żądaniami jednostronnymi.**

Na wszelkie pretensje odpowiemy z honorem

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje ode mnie, i słusznie, odpowiedzi na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: **„Gdyby rząd polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów".**

Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko.

Dla porządku zrobię resume.

Motywem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo „pokój", które pan kanclerz Rzeszy z naciskiem w swym przemówieniu wymieniał.

Pokój jest napewno celem ciężkiej i wytężonej pracy dyplomacji polskiej. Po to, aby to słowo miało realną wartość potrzebne są dwa warunki: **1) pokojowe intencje, 2) pokojowe metody postępowania. Jeśli tymi dwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przeze mnie poprzednio zasady, są możliwe.**

Gdyby do takich rozmów doszło — to rząd polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo, **licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.**

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor.

Na marginesie 3 maja

Dzielna młodzieży, kochane dzieci!

Przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza

Gdyby chcieć scharakteryzować uroczystości trzeciomajowe w Zagłębiu — to można by powiedzieć, iż był to dzień, w którym młodzież polska manifestowała swe uczucia dla armii polskiej, dla Polski zbrojnej. Kto był świadkiem wzruszającej uroczystości w Będzinie święcenia sztandaru przez pierwszych żołnierzy odrodzonej Polski — legionistów i daru dla armii młodzieży szkolnej gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie w postaci karabinu maszynowego — ten nie mógł się oprzeć temu głębokiemu przeświadczeniu, iż przeobraziliśmy się duchowo i mózgowo — co stanowi najpełniejszą gwarancję naszej siły. Nie jesteśmy już tym narodem, który przed stu kilkudziesięciu laty był bezwładny. Jesteśmy uzbrojeni psychicznie i materialnie od najmłodszych do najstarszych.

Młodzież maszerująca w pochodach, a stanowiąca większość w tych pochodach, młodzieżowe hufce szkolne, harcerze, Związek Strzelecki, Związek Młodej Polski — to wszystko kadry już świadomych żołnierzy Polski w najszerszym tego słowa znaczeniu, to dobrzy uczniowie najwspanialszej szkoły prawdziwego patriotyzmu.

Nie tylko w Zagłębiu w dniu 3 Maja manifestowała młodzież. Manifestowała we wszystkich miastach. Największe szczęście w dniu tym spotkało młodzież w Warszawie, gdyż przybył do niej Marszałek Śmigły Rydz (o czym donosiliśmy wczoraj), miłujący ogromnie młodzież polską. Przemawiał do niej w serdecznych słowach. Przemawiał do całej młodzieży w Polsce. Ponieważ młodzież zagłębiowska nie mogła usłyszeć bezpośrednio tego przemówienia, a ofiarowała sprzęt wojenny podobnie jak i młodzież Warszawy — przytaczamy je w całości:

„Dzielna młodzieży, kochane dzieci!

Z prawdziwą radością spieszyłem, aby stanąć wśród was, wśród waszej ogromnej a radosnej gromady, z prawdziwym wzruszeniem patrzę w wasze oczy. Wy dzieci Warszawy i wy dzieci Zaolzia — ofiarujecie dziś broń i sprzęt wojenny wojsku. Znam i głęboko rozumiem motywy tego trudu, któryście wzięły na siebie zbierając grosz po groszu, co na pewno nie było rzeczą łatwą.

Wiem, że pierwszym motywem, to było wasze czyste, gorące serca, które tak kocha żołnierza polskiego. Wasz reprezentant mówił mi o waszej dumie, o waszej radości, o ogromnej miłości i oddaniu dla wojska. Wiem o tym że tak jest, że kochacie żołnierza polskiego, witacie go z radością, tak jak w tej chwili mnieście witały, jako tego polskiego żołnierza.

Ale wiem również, że gdyście zdecydowały wziąć na siebie ten nowy nadprogramowy obowiązek, miałyście również myśl — myśl oświeconą przez naukę szkolną i przez rozmowy rodzicielskie.

Oto w którąkolwiek stronę Polski zajdziecie bez względu na to, czy znajdziecie się na bruku miejskim, czy na ornej niwie, czy to będzie szumiący las, czy też okolica najeżona fabrycznymi kominami, pióropuszami dymów uwieńczona, każdy skrawek polskiej ziemi, na którym się znajdziecie — to skrawek, o który trzeba było walczyć. Na każdym tym skrawku odbywał się w przeszłości proces, w którym Naród polski musiał zadokumentować swe prawa.

W jaki sposób?

Swe prawa musiał dokumentować krwią.

Czyją krwią?

Krwią swego żołnierza.

Dlatego należy wam się moja pochwała i uznanie, że zdajecie sobie sprawę z tego, jakie obowiązki ma żołnierz polski, że kochacie żołnierza i Armię polską.

Ale mówiąc do was, chcę jeszcze jedną sprawę poruszyć.

W codziennym życiu waszym stale słyszycie określenie, odnoszące się do rozmaitych ludzi. Jakże się to mówi? Mówi się: oto jest człowiek bogaty, to jest biedny, to jest człowiek uczony, to jest człowiek prosty, to jest człowiek możny, ten nic nie znaczący, to jest sprytny, to jest szlachetny, wreszcie inny niezaradny itd. itd. Z tymi określeniami, gdy jest mowa czy o waszych znajomych, czy o ludziach, których nie znacie, a o których tylko słyszałyście — ciągle się spotykacie.

Otóż chcę wam powiedzieć, że są to wszystko nieistotne określenia.

W Polsce każde określenie człowieka, każda kwalifikacja bez względu na jego stan majątkowy, bez względu na jego możność lub ubóstwo, bez względu na to, czym on się zajmuje — każda kwalifikacja musi się zaczynać od jednego:

Czy to jest dobry Polak, czy nie.

Czy to jest dobry Polak w rozumieniu wypełnienia swego obowiązku w stosunku do Ojczyzny, w stosunku do Polski.

To jest ten pierwszy stopień, na którym każdy Polak w swym społeczeństwie musi stanąć i który mu dopiero daje prawo do szacunku dla niego, jako dla godnego człowieka.

Wy, dzieci moje, gdyście się zdecydowały wziąć na swe dziecinne barki obowiązek dyktowany sercem waszym i mądrością odwieczną narodu, aby zadokumentować wasz stosunek do Armii polskiej, wskazujecie i wykazujecie, iż mimo tego, że dopiero wchodzicie w życie, chcecie być dobrymi Polakami, tymi, którzy nie tylko nie uszczuplą w niczym Polski odziedziczonej, ale zrobią ją jeszcze silniejszą i potężniejszą.

Za to, kochane dzieci, z całego serca wam dziękuję".

Młodzież zagłębiowska nie zawiedzie nadziei pokładanych w niej przez Naczelnego Wodza.



Na zdjęciu sztandary młodzieży pochylone przed Naczelnym Wodzem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

6 Maja — **Sobota**

Jana w Oleju
Jutro: Floriana i Domiceli
Słońca wsch. 3,58, zach. 19.08
Księżyca wsch. 22,7, z. 5,54.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1656 Zwycięstwo Szwedów pod Gnieznem
1787 Spotkanie Katarzyny II ze Stanisławem Augustem w Kaniowie nad Dn.
1868 Bitwa powstańców pod Kobylanką.
1935 Lot kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk

PRZYSŁOWIA:

Wody w maju stojące
Szkody przynoszą łące.

PRZYSŁOWIA:

Silni ludzie mają zwykle wielu nieprzyjaciół, słabi zaś przyjaciół.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Więzienie kobiet"
PATRIA: „Biały murzyn".
EDEN: „Miasto chłopców".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

—oOo—

× Z INSPEKTORATU PRACY. Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rosen wyjechał na miesięczny urlop zdrowotny. Zastępstwo objął inż. Kalitowski.

× ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO ŚRODULA, przyjmując pod uwagę potrzeby Państwa wobecnej chwili, podaje do wiadomości wszystkim członkom, bratnim organizacjom oraz całemu społeczeństwu, że od dnia 4 bm. od godz. 18 do 21 w lokalu własnym (świetlica straży ogniowej firmy C. G. Schön, przy ul. Chemicznej 12) w każdym dniu przyjmuje wszelki złom: srebra, złota, miedzi, mosiądzu, cynku, żelaza tp. za specjalnym pokwitowaniem, jako ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę 6 bm. o godz. 20.30 dane będzie świetne barwne widowisko pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA" w reżyserii J. Bielicza, dekoracje F. Krassowskiego. Barwne kostiumy, dekoracje oraz udział całego zespołu złożą się na urozmaiconą całość. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313.

W niedzielę 7 bm. o godz. 16.30 doskonała komedia w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA" w reżyserii M. Bieleckiego.

Wieczorem o godz. 20,30 powtórzenie świetnego widowiska pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA" w reżyserii J. Bielicza, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Barwne kostiumy, oraz udział całego zespołu, złożą się na urozmaiconą całość.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 6 bm. godz. 15,30 — „Powrót Odysa" (dla szkół); godz 19,30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla ZNP).

Niedziela 7 bm. godz. 15.30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla Zakł. Hohenlohego); godz 20— „Teść".

—oOo—

Poświęcenie kapliczki

W DĄBROWIE

W Dąbrowie przy ul. Żeromskiego została wybudowana na placu i kosztem huty Bankowej nowa kapliczka.

W dniu św. Marka ks. proboszcz Niedźwiedzki dokonał poświęcenia kapliczki i oddał ją pod opiekę mieszkańców ulicy Żeromskiego.

—oOo—

× „CZUWAJ" tygodniowy dodatek harcerski K. Z. ukaże się dopiero w przyszły czwartek.

× TOW. RZEMIEŚLNICZE W DĄBROWIE. Na ostatnim walnym zebraniu Tow. Rzemieślniczego pod przewodnictwem prezesa p. Dudzińskiego uchwalono budżet na 1939 r. w dochodach i wydatkach na sumę zł 1592. W sprawozdaniu poruszono sprawę dokończenia budowy domu Twa przy pomocy kredytowej z zarządu miejskiego i KKO. Wybory do zarządu dały wynik następujący: prezes p. Bronisław Dudziński, wiceprezesi pp.: Imeliński i Tyński, skarbnik — p. Olejarczyk Władysław, sekretarz p. Józef Lewicki.

NA FALI DNIA

ŁAJDACKIE METODY

W dniu wczorajszym, w dniu wygłaszania mowy przez min. Becka, w socjalistycznym „Robotniku" na stronie zagłębiowskiej znajduje się w sprawozdaniu z uroczystości pierwszomajowej w Sosnowcu taki ustęp (podkreślenia „Robotnika"):

„W dalszym ciągu swego referatu tow. Bieńnik omówił polską politykę zagraniczną, a specjalnie politykę stosowaną przez OZN.

Kończąc, stwierdził:

„Pragnę jednak z tego miejsca oświadczyć, że niech się nikomu w Polsce nie zdaje, że będzie można za plecami ludu pracującego przekupczyć przez jakąś targowicę chociażby jedną piędź ziemi".

Nie wiemy czy tak mówił p. Bieńnik czy nie. Ale to, co zostało wydrukowane w „Robotniku", ta perfidna wzmianka z racji swej podłej kalumniatorskiej insynuacji, kwalifikuje się jako łajdactwo. Dziennik, który czerpie natchnienie w międzynarodówkowej doktrynie, śmie brudnymi insynuacjami obrzucać polską politykę zagraniczną i Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Szczyt łajdackiego cynizmu.

O zmianę nazwy

KOLONII NIEMCE

Z inicjatywy ks. mgr. J. Brodzińskiego proboszcza parafii w Niemcach koło Kazimierza został ogłoszony konkurs wśród mieszkańców tej miejscowości na wyszukanie nowej nazwy dla osady.

Wybrana w drodze konkursu nowa nazwa zostanie przesłana z prośbą o zatwierdzenie jej do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

—oOo—

Jak Zagłębie słuchało

MOWY MIN. BECKA

Wygłoszonej wczoraj przez radio mowy ministra spraw zagranicznych płk Becka, będącej odpowiedzią na mowę kanclerza Hitlera z dnia 28 ub. m. słuchano w Zagłębiu z wielkim zainteresowaniem.

W Sosnowcu pomimo deszczu zgromadziło się wiele osób przed Ratuszem, słuchając przemówienia nadawanego przez megafony zainstalowane na Ratuszu. Wiele osób wysłuchało mowy w lokalach publicznych oraz na ulicach przed sklepami ze sprzętem radiowym, które wystawiły nazewnątrz głośniki.

Uroczystość strzelecka

W HUCIE MIŁOWICE

Związek Strzelecki oddział Huta Miłowice obchodzi jutro w niedzielę uroczystość 5-lecia założenia oddziału.

Program uroczystości obejmuje: część I — godz. 10.30 zbiórka organizacyj przed lokalem (Sosnowiec, Piłsudskiego 78), godz. 10.45 raport, godz. 11 nabożeństwo w miejscowej kaplicy i poświęcenie proporczyka, godz. 12 wręczenie proporczyka drużynie orląt, godz. 12.30 defilada, godz. 12.45 wbijanie gwoździ do tarczy; część II — godz. 14 ćwiczenia bojowe „pluton w natarciu"; część III — godz. 15 obiad żołnierski; część IV — godz. 17 zawody bokserskie, bieg okrężny 2400 mtr. wyścigi w workach i wyścigi z jajkiem.

TO BYŁO TAK:

PRZEMIANY

Polityka jest polityką.

To przejrzyste i znamienne zdanie Stalina potwierdza się dziś w całej rozciągłości.

Jednym z owoców tej politycznej polityki są niewątpliwie „bloki" i „osie", które ostatnio tworzą się i przetwarzają w sposób błyskawiczny, odtwarzając istotną sytuację i stwarzając nowe komplikacje.

Bloki i osie stanowią pewnego rodzaju łańcuch, który nie wiadomo gdzie się zaczyna i gdzie się skończy, albowiem każde nowe kółeczko wywołuje powstanie następnego i tak dalej i tak dalej.

W kółeczko.

Gdy powstała oś „Berlin — Rzym", natychmiast zorganizował się blok „Londyn — Paryż". Gdy do ogniwa „Berlin — Rzym" doczepiło się nowe ogniwo, natychmiast rozszerzył się blok „Londyn — Paryż" i na odwrót.

Oprócz tych dużych bloków rozmnażają się pomyślnie bloki mniejsze, a gdy który z nich zanika, natychmiast zastępuje go nowy.

Z bloków ideologicznych należy wymienić blok „antykominternowski", który do niedawna rozwijał się bardzo pomyślnie.

Ostatnio nadeszły wiadomości o tworzeniu się nowego bloku o bardzo skomplikowanej strukturze.

Mianowicie londyński „Daily Mail" w telegramie swego korespondenta z Berlina, przynosi sensacyjną wiadomość jakoby Hitler postanowił podjąć próbę porozumienia się ze Stalinem, celem przyciągnięcia Sowjetów do „bloku antyagresywnego".

Blok ten, wymierzony przeciw blokowi „Londyn — Paryż", miałby zmontować waleczny generał czeski, Syrowy, którego Hitler, zdaniem „Daily Mail", otacza z tego powodu wielką troskliwością...

Syrowy podobno „dobrze żyje" ze Stalinem...

Ponieważ polityka jest polityką, powstanie tego bloku ma wielkie szanse.

„Blok antykominternowski" siłą faktu musiałby się przenieść na teren bloku „Paryż — Londyn", który, rzecz jasna, musiałby zmienić nazwę na „oś Paryż — Londyn", a oś „Rzym — Berlin" na „blok Rzym — Berlin" i tak dalej.

W konsekwencji na terenie osi „Londyn — Paryż" musiałby powstać po pewnym czasie „blok antyagresywny", wskutek czego „blok antykominternowski" przeniósłby się znowu na teren bloku „Berlin — Rzym — Moskwa", a na jego czele najprawdopodobniej stanąłby Stalin...

Gdy polityka jest polityką — wszystko jest możliwe...

MILCIO

Dziś jeszcze maruderzy — P O P — Od niedzieli dezerterzy

Czyście spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny? Kasy Pożyczki Lotniczej otwarte do dziś włącznie

Chociaż w dniu wczorajszym zamknięta została oficjalnie subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, to jednak ze względu na to, że w placówkach subskrypcyjnych panowało duże ożywienie, Ministerstwo skarbu, chcąc dać możność opieszałym płatnikom spełnienia obowiązku obywatelskiego poleciło wszystkim placówkom przyjmowanie subskrypcji jeszcze w dniu dzisiejszym.

Kto zatem nie zdążył jeszcze subskrybować P.O.P. niechaj uczyni to bezwzględnie dzisiaj.

W dalszym ciągu subskrybowali P. O. P. oraz złożyli ofiary na FON.:

W MIEJSKIM KOMITECIE FON W SOSNOWCU (RATUSZ)

złożyli na FON pp.: Jan Kozioł — kolczyk złoty z koralem; H. K. — 1 bransoletkę srebrną i 1 serduszko złote; F. B. — 1 papierośnicę srebrną; Samuel Altman — 1 papierośnicę srebrną; Emanuela vel Mala Hackenówna — 1 pierścionek złoty; Władysława Gawron — torebkę srebrną, kolczyk złoty, broszkę srebrną i kolczyk srebrny; Boruch Majerczyk — oprawa srebrna od torebki damskiej; Jerzy Kossek — część kopert od zegarka srebrne; Agnieszka Jandała — krzyż złoty i para kolczyków złotych; Dawid Bugajski — 2 części obrączki złotej; bezimienne — broszkę złotą, parę kolczyków, pierścionek złoty i obrączkę złotą; Szyja Manela — 3 kubki srebrne; Mendel Frucht — obrączkę złotą i papierośnicę srebrną; Wincentyna Czech — medal sr., części łyżek sr. i oprawę srebrną od torebki damskiej; Roman Czajkowski — 2 obrączki złote i broszkę złotą z kamieniem; Henryk Kornowicz — papierośnicę sr. ze złotym monogramem; Bronisława Kornowicz — tackę srebrną; Jan Paczkowski — obrączkę złotą i pierścionek z kamieniem; Stanisław Habrzyk — medalion sr.; Marjan Weber 2 klamry srebrne; Stanisław Kaczmarczyk — medal sr. i części bransoletki sr.; Matylda Brzozowska — zegarek sr., dewizka sr., binokle z łańcuszkiem sr. i pierścionek złoty z kamieniem; Czesława Jastrzębska — zegarek sr. damski, 2 kolczyki sr. i pierścionek sr.; Stanisława Samborska — pierścionek złoty i naszyjnik złoty; Maja Szczekacz — łyżkę wazową sr., kubki sr. i podstawkę sr., Jan Strzelecki — dewizkę złotą z brelokiem; Mordka Jakub Hamburgier 2 kubki sr. i 2 obrączki złote; Dawid Hamburgier — obrączkę złotą i zegarek złoty damski; Władysław Kupka — zegarek z dewizką sr.; Feliks Żurek — papierośnicę sr.; Halina Żurkówna — 1 zegarek sr., 1 dewizkę sr. i 1 dewizkę sr.; dr Bronisław Brancki — papierośnicę sr. broszkę złotą i kolczyk złoty; Katarzyna Kloc — zegarek sr. męski, zegarek sr. damski, kubek sr., kółko sr. do serwetek, bransoletkę z monet sr., część bransoletki złotej i 1 pierścionek złoty; Adam Kierzyński — bransoletkę sr. i 2 kolczyki złote z kam.; Natalja Matwiejew — 2 obrączki złote; Czesława Daniel — kubek sr., 2 koperty sr. od zegarka, 2 obrączki sr., 3 kolczyki sr., 2 pierścionki sr., 1 broszkę sr. i 2 kawałki srebra; Anna Nawrotowa — obrączkę złotą, ... srebrny i 2 łyżki stołowe srebrne; Laja Rudoler — 3 kubki srebrne i kieliszek sr.; Maria Piątek — 2 obrączki złote, parę kolczyków złotych i pierścionek z kamieniem; Jadwiga Gembaczewska — bransoletkę złot. i pierścionek złoty z brylantem; Wolf Federman — obrączkę złotą, pierścionek złoty i kubek sr.; Piotr Tomczyk — dewizkę sr.; Janusz Kamiński — pierścionek złoty; dr Samuel Zybertański — papierośnicę sr.; Maria Wulfson — woreczek sr.; Hudesa Prejzerowicz — zegarek złoty; ... Moszek Lejb Złoto — obrączkę złotą, 2 kolczyki złote, 3 kubki srebrne i solniczkę srebrną; Paulina Łyszczasz — obrączkę złotą; Eugeniusz Wesołowski — zegarek sr.; Ewa Federman — 3 pierścionki złote; Berek Granek — 2 kolczyki złote; Tauba Waserman — kubek sr., pierścionek złoty i kolczyk złoty; ... Rozensztajn — oprawkę sr. do ołówka; Kamel Mjasier — bransoletkę sr. z monet, medal sr., łańcuszek z brelokiem sr. pieczątka sr. i 2 breloczki sr.; uczniowie kl. V szkoły powsz. nr 9 — koperty od zegarków sr., obrączkę złotą i kolczyk złoty; Helena Szpsradzińska — zegarek sr. damski 2 koperty sr. od zegarka i bransoletkę sr.; mgr. Tadeusz Pindelski — papierośnicę sr. i łańcuszek sr.; Eugeniusz Wesołowski — zegarek sr.; Celina Tomczakowa — papierośnicę sr. ze złotym monogramem i torebkę sr.; Moryc Nower—zegarek złoty damski; Szulim Chmielnicki — zegarek złoty damski, 2 kawałki szczęk złotych i dewizkę złotą; mgr. Helena Chmielnicka Lejbowiczowa — 3 łańcuszki złote; Jerzy Samek — 2 medale z łańcuszkiem sr., 2 kolczyki złote i łańcuszek złoty; Jakub Szulim Strauch — 2 obrączki złote; Alter Mendelbaum — lichtarz sr. i szkiełko sr.; Rozalja Wojowska — zegarek sr. damski i 2 kolczyk złote; Joanna Kaszub — obrączkę sr.; Magdalena Kucharska — zegarek sr. męski; Jerzy Duda — zegarek złoty i kolczyk złoty; sukc. Lampla — 5 kubków sr., papierośnicę sr. i 2 lichtarze srebrne; Goldberg Józef — papierośnicę sr. ze złotym monogramem, 1 szpilkę złotą, pierścionek złoty z kamieniem i 1 spinki złote; Jerzy Kmiecik — 2 kolczyki sr. i 2 kolczyk złote; Anna Woźniak — pierścionek złoty; Joanna Konopka — zegarek złoty damski, łańcuszek złoty i kolczyk złoty.

ROBOTNICY FABRYKI HULCZYŃSKIEGO

W ub. miesiącu odbyło się zgromadzenie robotników fabryki „Hulczyński" w Sosnowcu, zorganizowane przez oddział 113 ZPZZ.

Po powołaniu przewodniczącego i prezydium zebrania do którego poproszono przedstawicieli wszystkich organizacji z terenu fabryki, prezes miejscowego oddziału ZPZZ T. Mierzejewski wygłosił mocne przemówienie, obrazujące sytuację ogólną i sprawy: zbiórka na FON oraz pożyczki lotniczej.

Następnie zabrał głos delegat PPS Masłowski, którego przemówienie pokrywało się w zupełności z przedmówcą.

W wyniku obrad uchwalono ofiarować: jedną dniówkę na FON oraz subskrybować pożyczkę lotniczą w normach przepisanych dla świata pracy.

Na zakończenie zebrania odśpiewano Hymn państwowy.

Obecnie po obliczeniach biura rachuby, ofiara pracowników fizycznych na FON wynosi 10,472 zł, a suma subskrybcji pożyczki lotniczej 49.740 zł.

SPORTOWCY NA FON

TS Unia Sosnowiec wpłaciła w KKO w Sosnowcu 100 zł na Fundusz Obrony Narodwej.

Dzieci przedszkola Twa sport. „Polonja" w Sosnowcu subskrybowały na POP zł 20.

ODEZWA DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH I EMERYTÓW

Zarząd Rodziny Kolejowej Koła Sosnowiec podaje do wiadomości ogółu pracowników kolejowych i emerytów, że zgodnie z uchwałą zarządu z dnia 2 maja przystępuje do akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej.

W związku z powyższym zawiadamia się, że wszelkie ofiary w gotówce, obligacjach, oraz w metalach, jak: platyna złoto, srebro, miedź, żelazo, nikel, mosiądz, ołów itp. przyjmuje się w lokalu Koła Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr 9 w godzinach od 17 do 19, w czasie od 5 do 11 bm.

Doceniając znaczenie powyższej akcji apelujemy o liczny udział w zbiórce.

Na złożone ofiary wydawane będą pokwitowania.

Zarząd Koła
Rodziny Kolejowej Sosnowiec.

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI NA POP

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu subskrybowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę zł 115 tysięcy.

WŁAŚCICIELE I SZOFERZY AUTO-DOROŻEK

Właściciele i szoferzy autodorożek miasta Sosnowca ofiarowali swój 24-rogodzinny zarobek na dozbrojenie armji w wysokości 534 zł.

Ofiardawcy apelują do wszystkich kolegów w całej Rzeczypospolitej Polskiej, aby poszli za ich przykładem.

WYDAWNICTWO I PRACOWNICY KURIERA ZACHODNIEGO

Wydawnictwo oraz pracownicy redakcji, administracji i zecerni „Kuriera Zachodniego" subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciw. lotniczej na sumę 1500 zł, z przeznaczeniem obligacyj na Fundusz Obrony Narodowej.

Pp. Binderowie, współwłaściciele kina Patria w Sosnowcu subskrybowali ogółem zł 8000 na POP i zł 660 na FON.

Przeniesienie relikwi św. Andrzeja Boboli

z kapliczki na Starej Dąbrowie do kościoła parafjal.

W dniu 18 bm., w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się w Dąbrowie uroczystość przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli z kaplicy na Starej Dąbrowie do miejscowego kościoła parafialnego. W uroczystości tej wezmą udział wszystkie organizacje i bractwa.

Dla omówienia i ustalenia szczegółów uroczystości został wybrany Komitet obywatelski. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się w dniu 2 bm. Na tym samym posiedzeniu Komitetu omówiono również obchód święta Bożego Ciała.

Szczegóły programu uroczystości podamy w najbliższych dniach.

Konieczność zwiększenia dotacyj

na zatrudnienie bezrobotnych w Będzinie

Wczoraj bawili w Zagłębiu dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński oraz naczelnik Wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego p. Grochowski, którzy w godzinach rannych zbadali stan zatrudnienia na robotach publicznych w Będzinie.

W wyniku lustracji stwierdzono konieczność dalszych dotacyj dla Będzina na zatrudnienie bezrobotnych.

Spodziewać się należy, że Fundusz Pracy weźmie pod uwagę tę opinię i przyjdzie miastu z pomocą.

Po południu dyr. Piwowoński i nacz. Grochowski odbyli konferencję w Sosnowcu w Ratuszu z prezydentem Kaczkowskim.

Wycieczka na Zaolzie

Jak donieśliśmy już, Związek Strzelecki, oddział Stary Sosnowiec, urządza jutro wycieczkę autobusami na Zaolzie.

Marszruta obejmuje: Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków, Istebna, Wisła. Wyjazd z ulicy Kołłątaja o godz. 5 rano, powrót ok. godz. 22.

Koszt wycieczki 9 zł. Zapisy chętnych przyjmują jeszcze dzisiaj w lokalu przy ul. Kołłątaja 17: wiceprezes Kozłowski i p. Chrząszcz.

Nowy regulamin

DLA PRZEWODNIKÓW GÓRSKICH

Władze administracyjne zatwierdziły niedawno nowy regulamin porządkowy dla zawodowych przewodników turystycznych po Tatrach.

Opiekę i nadzór nad przewodnictwem tatrzańskim zarówno w lecie jak i w zimie powierzono Polskiemu Tow. Tatrzańskiemu. Nadmienić należy, że PTT sprawuje opiekę nad przewodnictwem w Tatrach od przeszło 60 lat.

—oOo—

Szczepienie ochronne

PRZECIWKO OSPIE I BŁONICY

Polskie Towarzystwo Higjeniczne (oddział w Sosnowcu) podaje do wiadomości, że w stacjach Towarzystwa dokonywane będą bezpłatne szczepienia przeciwko ospie i błonicy (dyfterytowi) dzieci, które ujęte są w opiekę stacji w następujących terminach:

dla dzieci korzystających z opieki I stacji przy ul. Chemicznej 12 szczepienie odbędzie się dnia 13 bm. w godz. od 9 do 12 rano;

dla dzieci II stacji przy ul. Marjackiej 4b dnia 11 bm. w godzinach od 15 do 17;

dla dzieci III stacji przy ul. Grabowej 1c dnia 12 bm. w godz. od 8.30 do 11 rano.

3 Maj

W GOŁONOGU

Dzień 3 Maja obchodzono w Gołonogu niezwykle uroczyście. Mimo ulewnego deszczu na miejsce zbiórek o godz. 9 przy pomniku Nieznanego Żołnierza i na podwórzu kol. Flora zebrały się niemal wszystkie organizacje ze sztandarami i orkiestrami, skąd odmaszerowano do kościoła. W przepełnionej świątyni odbyło się nabożeństwo odprawione przez ks. Olczakowskiego. Okolicznościowe kazanie, pełne głębokiej treści patriotycznej wygłosił ks. Waja. Podczas nabożeństwa szereg utworów religijnych odśpiewał chór szkoły nr 2 pod bat. p. Leona Lijowskiego.

Po nabożeństwie uformował się długi pochód, który przy dźwiękach orkiestr Tow. Muz. „Harmonia" i kop. Flora przeszedł ulicami Gołonoga na podwórze szkoły nr 2. Tu odbyła się akademia, na którą złożyły się: występy chóru obu szkół, przemówienia i tańce narodowe. Przemówienia wygłosili pp. Bartos, Wiącek i Lijowski. Tańce wykonała 1 DHŻ pod kier. Zasępowej.

Po akademii odbył się bieg narodowy na dystansie 2000 mtr. Pierwszych sześć miejsc zajęli członkowie świetlicy Wydz. Pow. na kol. Dziewiąty, a mianowicie Dworczyk St., Dziób Miecz., Świerczyński, Piontkowski, Modes Jan; na dalszych miejscach byli członkowie drużyny harcerskiej i innych organizacji oraz niestowarzyszeni. Publiczność zgromadzona po obu stronach szosy na całej trasie gorąco oklaskiwała biegaczy. Zaznaczyć należy, że bieg tego rodzaju odbył się po raz pierwszy w Gołonogu.

O godz. 14 na Czerpaku odbyło się strzelanie dla publiczności o oznakę strzelecką urządzone przez ZS w Gołonogu zaś o godz. 16 zawody sportowe na boisku Tow. sportowego Gołonóg. Organizatorzy akademii jak i biegu dołożyli wszelkich starań, aby poziom akademii i organizacja zawodów wypadła jak najlepiej.

—oOo—

„Miłość cygańska"

OPERETKOWY PRZEBÓJ NA FALI RADIOWEJ

Franz Lehar — to już nie nazwisko kompozytora, ale prawie symbol lekkiej, porywającej muzyki; któż nie ma olbrzymiej ilości wal ców i melodii, rozpowszechnionych po całym świecie, kto nie śpiewa melodii z „Wesołej wdówki", „Giuditty" lub „Paganiniego".

Nie ma prawie sezonu w jakiejkolwiek radiofonii, aby nie nadawano choćby jednej operetki tego mistrza pięknych i czarujących melodii.

„Miłość cygańska" — to również jedna z tych operetek, która zdobyła szturmem serca publiczności. Od czasu jej pierwszego wykonania do tej pory, t.j. przez 29 lat zawsze przyciąga widzów do teatru.

Polskie Radio wystawia ten przebój operetkowy dn. 6 bm. o godz. 21.

—oOo—

Zbytnia ciekawość

PRACOWNIKA NADLEŚNICTWA

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko pracownikowi nadleśnictwa w Gołonogu, 30 letniemu Janowi Gomuliszewskiemu, oskarżonemu o bezprawne otworzenie prywatnej korespondencji swego przełożonego i podanie do wiadomości treści drugiej osobie.

Zbytnią ciekawość Gomuliszewski drogo okupił, gdyż sąd skazał go na 50 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 10 dni aresztu.

—oOo—

✕ O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ. Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac robotniczych w przedsiębiorstwie M. Lempickiego w Sosnowcu. W wyniku konferencji ustalono, że dalsze pertraktacje prowadzone będą bezpośrednio między przedstawicielami zarządu firmy i delegacją robotników. O ile by do dn. 15 bm. rozmowy te nie dały wyniku, wówczas inspektor pracy zwoła ponowną konferencję.

✕ MISJE DLA INTELIGENCJI w Dąbrowie odbywać się będą w kościele parafialnym od dn. 7 do 13 bm. Początek o godz. 20.

Student ze sfałszowaną legitymacją

skazany na 3 miesiące aresztu

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymano bezcelowo wałęsającego się 24-letniego Romana Ostrowskiego z Krakowa (ul. Lubomirskich 45). Przy stwierdzaniu tożsamości, zatrzymany okazał legitymację Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, której ważność samowolnie przedłużył sobie na rok bieżący.

Ostrowski, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za sfałszowanie legitymacji, odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał studenta na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Żywa pochodnia w Będzinie

Nieostrożność przyczyną wypadku

33-lenia Blima Zygrojch, zamieszkała w Będzinie przy ulicy Małachowskiego 52 rozpalając ogień w piecu kuchennym polała drzewo i węgiel spirytusem denaturowanym.

Po przytknięciu zapalonej zapałki do drzewa spirytus gwałtownie zapalił się a płomienie ogarnęły suknie na nieostrożnej kobiecie.

W jednej chwili Zygrojchowa zamieniła się w płonącą pochodnię. Na głośne okrzyki bólu przybiegli z pomocą sąsiedzi, którzy owinęli ogarniętą ogniem kobietę w koce i ogień ugasili.

Zygrojchowa doznała poważnych poparzeń na całym ciele i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala.

Dwaj lekarze z Zagłębia Dąbr.

w katastrofie samochodowej pod Krakowem

W ub. środę na szosie pod Krakowem wydarzyła się katastrofa samochodowa której skutki były fatalne. Ofiarami katastrofy padli dr Wiśniewski z Czeladzi jego żona, syn i dr Lipski z Dąbrowy.

Wymienieni wracali samochodem doktora Wiśniewskiego do Zagłębia, przy czym samochód prowadził syn doktora Wiśniewskiego.

W chwili wymijania autobusu na asfaltowej szosie ukazał się rowerzysta, to też młody p. Wiśniewski, chcąc uniknąć zderzenia, zahamował gwałtownie. Samochód na mokrej drodze zarzucił i wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Pod samochodem znaleźli się wszyscy pasażerowie.

Obsługa autobusu, widząc katastrofę zatrzymała wóz i pośpieszyła rannym z pomocą. Wszystkich wydobyto spod samochodu, poczym odwieziono ich do szpitala w Krakowie, gdzie rannym udzielono pierwszej pomocy. Dr Lipski oraz pani Wiśniewska i jej syn zostali lekko ranni, natomiast dr Wiśniewski odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Przewieziony został do Czeladzi, gdzie znajduje się pod troskliwą opieką.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zacieśnianie współpracy

pomiędzy hutnictwem żelaznym a przem. przeróbczym

Podstawowe znaczenie dla rozwoju hutnictwa żelaznego przemysłu należyta rozbudowa krajowego przemysłu żelazo przeróbczego. W ostatnich latach jesteśmy świadkami intensywnej przebudowy gospodarczej struktury naszego państwa, która w zakresie przemysłu żelazo-przeróbczego przyniosła już dotychczas poważne wyniki.

W tych warunkach szczególnie zyskuje na wadze zagadnienie ścisłej współpracy przemysłu przetwórczego z hutnictwem, dostarczającym niezbędnego surowca.

Od szeregu lat polskie hutnictwo żelazne dawało wyraz daleko idącego zrozumienia w stosunku do przemysłu metalowego, którego zamówienia, zwłaszcza przeznaczone po przeróbce na eksport, korzystały ze specjalnych warunków, przyznawanych fabrykom żelazoprzeróbczym przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych, celem ułatwienia przemysłowi polskiemu konkurencji na zagranicznych rynkach zbytu.

Ostatnio odbyły się w Warszawie posiedzenia przedstawicieli hutnictwa i przemysłu żelazo-przeróbczego, na których omawiano kwestię zaopatrzenia w żelazo fabryk maszyn i narzędzi rolniczych. W trakcie obrad stwierdzono, iż dotychczasowa wytwórczość tych fabryk nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego, jednakże brak kredytów uniemożliwia rozszerzenie programu produkcyjnego, a tym samym opóźnia zarówno rozwój gospodarki rolnej, jak i wpływa ujemnie na zatrudnienie przemysłu. W sprawie tej postanowiono przeprowadzić dalsze rozmowy, celem ustalenia form uzyskania niezbędnego kredytu.

Ponadto, na posiedzeniu Komisji Wyrobów Hutniczych dla Przemysłu Przetwórczego omawiano zagadnienie surówek odlewniczych. Dotychczas niektóre gatunki surówek specjalnych przemysł odlewniczy zmuszony był dowozić z zagranicy. Dzięki wysiłkom hutnictwa, niebawem już nastąpi uruchomienie wielkiego pieca, podsycanego węglem drzewnym, co umożliwi stopniowe usuwanie z rynku krajowego specjalnych surówek zagranicznych.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ofiary na FON

W Obwodzie Powiatowym LOPP złożono na Fundusz Obrony Lotniczej dary w naturze:

Dzieci klasy II „a" Szkoły powsz. nr 6 w Zawierciu — 5 drobnych monet srebrnych, 4 monety niklowe i 26 monet miedzianych; p. Sojka Abram i Klinger Karola — 47½ dkg monet srebrnych i 8 monet niklowych; p. Hamerska Maria — 4 dkg srebra; p. Żmuda Stanisław — 6% Pożyczka Narodowa na zł 50; p. Myszkowska Franciszka — 4 dkg srebra 2 zegarki srebrne i kolczyk złoty; p. Foerster Małgorzata — branzoletka srebrna i kolczyk złoty; p. Miedzińska Antonina — 6 dkg srebra p. Marszałek August — 37½ dkg srebra; p. Sobińska Helena — dwie obrączki złote; p. Najmowiczowa z Myszkowa — 97 monet srebrnych i 9 kolczyków srebrnych; małż. Jakub i Lipa Bankier — papierośnica srebrna, 1 moneta srebrna, 2 pierścionki złote i kolczyk złoty; p. Salomonowa Eliza — 2 pierścionki złote, 2 kolczyki złote, złoty uchwyt od dewizki 2 szt. a 2 zł srebrne i 13 monet miedzianych; p. Rosikoń Agnieszka — 58 monet srebrnych i 38 monet miedzianych; uczniowie: Jadwiga i Janusz Rezler, — 7 monet srebrnych, 10 monet miedzianych i 20 monet niklowych; p. Świderski Stanisław — 3 monety srebrne; małż. Maria i Józef Walczyk — 367 monet miedzianych i 374 monety niklowe; dzieci szkoły powsz. nr 2 w Zawierciu — broszka złota, część srebrnej koperty od zegarka. 35 monet srebrnych i 202 monety miedziane: dzieci szkoły powsz. nr 2 w Zawierciu — 30 zł 42 gr; p. Nowiok Franciszek z Myszkowa — 20 zł; p. Welon Władysław, ucz. 6 oddz. szkoły powsz. nr 2 w Zawierciu — 20 zł, zamiast wyjazdu do Gdyni.

OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW „WYSOKIEJ"

Robotnicy cementowni „Wysoka" w Wysokiej, niezależnie od ofiarowanej poprzednio jednej dniówki na FON w ogólnej sumie zł 3.265.60, uchwalili jednogłośnie wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i przeznaczyć na ten cel jednodniowy zarobek. Zakupione obligacje pożyczki w wysokości zł 3.380 ofiarowane zostaną na FON.

Zawiercie wysłuchało

PRZEMÓWIENIA MIN. BECKA

Wczoraj społeczeństwo zawierciańskie wysłuchało przemówienia ministra Józefa Becka. Pomimo ulewnego deszczu przy odbiornikach radiowych na ulicach gromadziły się tłumy publiczności. Zainstalowano megafony w miejscowych urzędach państwowych, samorządowych, szkołach, świetlicach i lokalach rozrywkowych.

Powiatowe zawody

MODELI LATAJĄCYCH W MYSZKOWIE

Staraniem Obwodu pow. LOPP w Zawierciu w dniu 7 bm. odbędą się trzecie powiatowe zawody modeli latających w Myszkowie koło szkoły na Pohulance. Zawodnicy będą startować w trzech grupach, jt. juniorów, amatorów i instruktorów. Początek zawodów o godz. 18. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra firmy Steinhagen i Saengern.

Na miejscu zawodów będzie bufet. Wstęp na zawody bezpłatny.

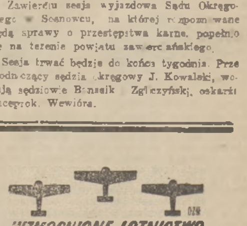
Ze względu na doniosłe znaczenie modelarstwa lotniczego dla państwa, obwód pow. LOPP prosi społeczeństwo o liczny udział w zawodach.

Sesja wyjazdowa

SĄDU OKRĘGOWEGO

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Zawierciu sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na której rozpoznawane będą sprawy o przestępstwa karne, popełnione na terenie powiatu zawierciańskiego.

Sesja trwać będzie do końca tygodnia. Przewodniczący sędzia okręgowy J. Kowalski, wotują sędziowie Bonasik i Zgliczyński, oskarża wiceprok. Wewióra.



KRONIKA OLKUSZA

Zamiast przyjęć na św. Floriana

STRAŻACY DAJĄ NA FON

Strażacy fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu zamiast tradycyjnego przyjęcia w dniu swego Patrona, św. Floriana, złożyli na FON zł 200. Niezależnie od tego zarząd straży tej fabryki złożył na ten sam cel zł 100.

Równocześnie drużyna straży wraz z zarządem wzywają wszystkie straże ochotnicze powiatu olkuskiego do ofiar na FON zamiast przyjęć.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dn. 3 bm. w Kluczach pod Olkuszem odbyło się poświęcenie sztandaru Polsk. Zw. Zawodow. Metal. (ZPZZ), oddział w Kluczach. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Misterek. Rodzicami chrzestnymi było szereg osób z pp. starostostwem Mądalami na czele. Przemówienia w sali Domu Ludowego w Kluczach podczas wbijania gwoździ wygłosili pp.: sekretarz gen. z Warszawy, Wieczorkiewicz i dr Łapiński z Olkusza.

× NA KARETKĘ SANITARNĄ dla PCK w Olkuszu zebrano podczas zbiórki ulicznej w dn. 30 bm. zł [illegible]12 netto. Wydatki wynosiły tylko zł 3.

„ORZEŁ" — „Byłam szpiegiem".

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 6 MAJA 1939 ROKU

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki 11.25 Muzyka — płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej w Krakowie 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Historia o ziemnych ludkach" 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Audycja KKO 16.30 Pieśni Maurycego Ravela w wykonaniu Walerii Jędrzejewskiej — fortepian 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze 18.00 Muzyka kameralna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Muzyka — płyty 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.36 Audycje informacyjne 21.00 „Miłość cygańska" — operetka w 3 aktach Franciszka Lehara 22.56 Komunikat bieżący.

Współcześni piraci chińscy

Królowa piratów zatoki Bias

Niezwykła przygoda chińskiego ministra

Współcześni piraci chińscy są doskonale zorganizowani. Dowodem tego był napad na statek angielski „Helikon", który w lipcu 1932 r. w pobliżu Hong-Kongu wpadł w ręce piratów, przyczym pasażerów dosłownie zostawiono w samych koszulach. Napastnicy posługiwali się przytym całkiem nowymi, w Chinach nieznanymi dotychczas metodami, które odtąd stosowano już stale przy każdym napadzie, co wskazuje na to, iż

w organizacji pirackiej wszystko działa bardzo sprawnie.

Sprawa przedstawia się bardzo prosto. Na okręt, który piraci obrali sobie jako ofiarę, wsiada w jakimś porcie dwudziestu do trzydziestu niezwracających niczyjej uwagi pasażerów. Badają dokładnie skład załogi, przepisy obowiązujące na okręcie oraz techniczne urządzenia, unikając przytym zbytecznych pytań i nie przekraczając zwykłej ciekawości wschodnich Azjatów.

Przez wiele dni, niekiedy przez dwa tygodnie zachowują się spokojnie, aż pewnego dnia

nagle ukazują się uzbrojeni i przystępują do ataku.

W mgnieniu oka (nie natrafiają po większej części na najmniejszy opór zaskoczonej załogi), okręt przechodzi w ich posiadanie.

Tak zrabowano mniej więcej tuzin okrętów, między innymi kilka angielskich i niezliczoną ilość łodzi, okrętów żaglowych, motorówek i td., dopóki nie udało się schwycić pierwszych pomocników takich napadów. Lecz i to wiele nie pomogło, gdyż z ludzi tych nic nie można było wydostać ani groźbą ani prośbą. Gdy zamknięto w jednym więzieniu z piratami chińskiego szpiega, dowiedziano się nareszcie, iż

należą oni do osławionego związku tajnego „Żółtych Rekinów"

i że główna ich siedziba znajduje się na jednej z licznych wysp zatoki Bias.

Zatoka ta znajduje się o jakieś 100 km. na południe od Hong-Kongu przy ujściu rzeki Sikiang, której delta ze swymi niezliczonymi wysepkami, zatoczkami, fiordami i mieliznami jest idealnym terenem działania dla piratów, podczas gdy okręty europejskie rzadko tylko tamtędy przepływają. Władze chińskie początkowo nie chciały udzielić pozwolenia na zbrojną interwencję bez którego angielska straż nadbrzeżna nic mogła nic przedsięwziąć.

W listopadzie roku 1934 chiński minister spraw wewnętrznych, Szen-Tien-Lin wyruszył w podróż do Japonii na statku „Szun-Tien". Nie miał on pojęcia o tym, iż piraci z zatoki Bias zostali poinformowani o jego wyjeździe i, poddając go bacznej obserwacji, przygotowali zamach z całą skrupulatnością. W dwa dni po wyjściu okrętu z Honkongu dokonano na pełnym morzu napadu na „Szun-Tien" i nazajutrz

chiński minister przebywał jako więzień na małej wysepce zatoki Bias.

„Żółte rekiny" obchodziły się z nim z wyszukaną uprzejmością, a „królowa" ich przyjęła go według wszelkich zasad azjatyckiego ceremoniału, komunikując mu przy tym warunki, od których uzależniła zwrócenie mu wolności. Zażądała od niego, by wystosował do swego rządu własnoręcznie napisany list z prośbą o przesłanie mu pewnej sumy, tytułem okupu. O ile żądana kwota nie wpłynie w oznaczonym czasie, każe mu odciąć jedno ucho, które prześle do Nankinu jako ostatnie ostrzeżenie. Jeśliby i to zostało bez odpowiedzi, każe go utopić.

Władze nankińskie wykazały dużo zrozumienia dla sytuacji ministra i niezwłocznie go wykupiły. Raport, który złożył uwolniony dostojnik, był prawdziwą rewelacją. Doniósł on mianowicie, iż królowa piratów, Tang-Czang-Tiao, pochodzi z poważnej chińskiej rodziny, odbyła studia w Ameryce,

posiada niezwykłą inteligencję i strategiczne zdolności

oraz że stworzyła na swojej wysepce wzorowe państwo. Jest ona sroga, lecz nie okrutna, żąda od swych podwładnych ślepego posłuszeństwa i po udanych eskapadach wynagradza ich sowicie. Wszelka samowola i niestosowanie się do jej rozkazów karane są śmiercią. Poza tym królowa jest wszechstronnie wykształcona, posiada wiele smaku i gustu i nagromadziła w swym luksusowym pałacu mnóstwo cennych dzieł sztuki. Znamienne jest, iż wbrew tradycji, zachowanej wśród piratów chińskich

nie pozwala zabijać ani torturować swych więźniów.

Oświadczyła ministrowi, iż chce, by ją uważano nie za piratkę, lecz za stronę wojującą i traktuje go tak, jak sama pragnęłaby być traktowana w sytuacji odwrotnej.

Rząd chiński zemścił się w ten sposób iż udzielił teraz Anglikom pozwolenia na interwencję. Ponieważ piraci w międzyczasie splądrowali dwa statki japońskie, Japończycy przyszli nieoczekiwanie Anglikom z pomocą i w ten sposób udało się, bez wielkich strat, zniszczyć główną kwaterę piratów i wziąć ich „królowę" do niewoli. Oczywiście, trzeba ją było wydać chińskim sądom, które ją wprawdzie skazały na 10 lat ciężkiego więzienia, jednakże po kilku miesiącach uwolniły ją.

Odnalezienie zwłok

ś. p. Stanisława Zaremby

W ub. środę specjalna ekspedycja złożona z członków Tatrzańskiego Ochotniczego pogotowia ratunkowego natrafiła w Tatrach na zwłoki śp. Stanisława Zaremby, studenta Politechniki gdańskiej, którego zasypała lawina 6 stycznia br.

Zginęli wówczas jeszcze dwaj koledzy śp. Zaremby, a to studenci śp. Kozłowski i Gliszczyński, których zwłoki odnaleziono już w zimie.

Zwłoki leżały na głębokości około 1 m. pod warstwą śniegu, na wznak z rozbitą głową, co wskazuje, że śp. Zaremba runął z lawiną na progi skalne, zabijając się na miejscu.

Przy zwłokach, które doskonale zachowały się w zlodowaciałym śniegu nie znaleziono nart. Okazało się, że śp. Zaremba zginął w pobliżu swych kolegów, około 70 metrów powyżej miejsca znalezienia zwłok śp. Kozłowskiego.

Ojciec zastrzelił syna sądząc, że to złodziej

8 bm. późnym wieczorem 18-letni Wilhelm Wilk, zamieszkały w Krasowach, pow. Pszczyna, przybył pod kiosk swego ojca, emer. urzędnika celnego, przy przystanku kolejowym w Kostowach.

Ojciec, słysząc przez ścianę szmery, wyszedł przed kiosk, lecz nic nie zauważył, podejrzanego, poczem wszedł z powrotem do kiosku. Gdy ponownie usłyszał szmery, wyszedł z kiosku i zauważył cień.

W przekonaniu, że zakradający się złodziej zamierza go obrabować, Wilk wystrzelił z rewolweru do osobnika.

Jak się po chwili okazało, ojciec zastrzelił swego syna, Wilhelma, który, ugodzony kulą w piersi, padł trupem na miejscu. Sprawcę wypadku przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Rozpacz ojca nie ma granic.

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

29

STRESZCZENIE

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji. Radca Megucki, na którego złożono w dyrekcji anonim, jest pełen niepokoju.

Między radcą Meguckim a jego synem Bodziem wybucha awantura z powodu jego niepoważnego stosunku do życia.

Po awanturze z ojcem, Bodzio idzie w świat, by żyć jak ptak, który nie orze, nie sieje a zbiera.

— Zrobiłem wywiad — odpowiedział, śmiejąc się, Bodzio — znam cię na wylot. Teraz myślisz skąd wyrwać na bigos. Ale nic nie wymyślisz, ponieważ wszystkim jesteś już winien. Sprzedasz garnitur. Na pierwszego oddasz długi, albo nie oddasz, upijesz się i piątego będziesz już bez pieniędzy. Każdy miesiąc jest kopią poprzedniego.

Marcin westchnął i patrząc ponuro przed siebie rzekł:

— Tam, gdzie kwitną pomarańcze.

Bodzio mówił dalej:

— Postanowiłem cię wyrwać z koła udręki i uczynić twe życie miłym i wygodnym. Zanim zostaniesz atamanem, musisz odbyć odpowiedni kurs. Jeszcze tutaj musisz zostać figurą. Ja cię mianuję na razie rewizorem z Petersburga. Zrób poważną minę.

Marcin wypiął pierś i pochylił głowę. Wyglądał w tej chwili, jak poeta na fotografii w pierwszym zbiorku wierszy.

Bodzio obserwował go przez chwilę uważnie a po tym skinął głową.

— O key! Nadajesz się!

Marcin zaciągnął się powietrzem i mruknął:

— Giokonda!

— Pakuj się — rozkazał Bodzio — na razie pojedziemy odpocząć.

Marcin odbił się rękami od ściany i usiadł na krawędzi łóżka. Bez słowa zaczął wkładać pantofle. Następnie przeszedł do szafy, wyjął brązową marynarkę, kapelusz oraz jeden brudny kołnierzyk.

— Jestem gotów — rzekł — mogę się wyprowadzać.

— Źle z tobą, braciszku — uśmiechnął się Bodzio — kiedy o nic nie pytasz i wszystko ci jedno.

— Nie krzycz tak, bo gospodyni usłyszy. Musimy wyjść tak, żeby nikt nas nie spostrzegł.

Marcin wsunął do kieszeni kołnierzyk i ostrożnie ujął klamkę.

Bodzio dźwigał się z łóżka, pobłogosławił pokój, w którym pozostała tylko próżna szafa, żelazne łóżko nakryte dziurawą kapą i przezroczysta firanka o dużych, jak rybacka sieć okach, a potem porywczym ruchem zarzucił sobie plecak na grzbiet.

W przedpokoju Marcin położył palec na usta i pogroził Bodziowi.

Na palcach przeszli do drzwi.

Gdy Marcin odsuwał zamek, w półmrok przedpokoju wpłynęła smuga mdłego światła. — We drzwiach do salonu ukazała się siwa głowa gospodyni.

Marcin skrzywił usta sztucznym uśmiechem.

— Schodzę tylko na dół proszę pani. Odprowadzam kolegę do przystanku.

— Mówił pan, że dzisiaj będą pieniądze.

— Jeszcze będą — odparł Marcin — jeszcze napewno będą. Niech pani będzie spokojna. Czy piła pani dzisiaj rumianek? Niech pani nie zażywa żadnych proszków! Pieniądze przyniosę. Na świętego Dygmy, co go nie ma nigdy — dodał odgradzając się drzwiami od zdezorientowanej gospodyni.

Na ulicy Marcin spytał:

— No, a teraz mów dokąd falujemy!

— Idziemy odpoczywać. Jesteśmy młodzi i musimy dbać o zdrowie. Tu, wśród tych wystraszonych dwunogów, życie jest mordownią, zwłaszcza dla ludzi światlejszej myśli. Nie mogę tu wytrzymać. Mam chęć posiedzieć kilka dni w kojącej zieleni drzew, gdzie tylko ptaszki mają głos i wiatr. Pragnę zastanowić się nad mnóstwem zagadnień bytu, ponieważ robi się na mnie zamach, a życie, mój drogi, to nie są hooki — klocki.

— Wszystko jest jasne, jak parasol. Tylko chciałem wiedzieć, co ma wspólnego z ptaszkami, wiatrem i ludźmi światlejszej myśli moja szanowna osoba?

— Powiedziałem ci: Jesteś ofiarą ofiar. Przyznaj się. Jesteś ofiarą, czy nie? Jesteś — przyznał sam — jesteś. Żyjesz z dnia na dzień, bez żadnego celu i złorzeczysz na wszystko. Chyba, że napijesz się wódki. Wówczas jesteś atamanem i prowadzisz zbrojne zastępy na wschód. Następnego dnia zbierasz niedopałki po podłodze i zastanawiasz się kto ci postawi obiad.

— No, dobra. Oszkalowałeś mnie porządnie. A teraz powiedz dlaczego jestem ofiarą? Bo wszystko ci daruję. Nawet gdybyś powiedział, że jestem synem dromadera i oślicy, ale tego ci darować nie mogę.

SPORT

Jutrzejsze mecze

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

Jutro w niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego:

w Dąbrowie: **Zagłębie — CKS**
w Czeladzi: **Brynica — Brygada**
w Będzinie: **Sarmacja — Zagłębianka**
w Zawierciu: **Warta — Unia**

Faworytem spotkania w Zawierciu jest sosnowiecka Unia, w Czeladzi zaś Brygada; wyniki dwóch pozostałych meczów trudne są do przewidzenia bowiem szanse wszystkich czterech klubów na zdobycie punktów są jednakowe.

O MISTRZOSTWO KL. A

O mistrzostwo kl. A grają jutro:
Czarni — Cynkownia
AKS — Zew
Orzeł — Strzelecki KS
Solvay — Saturn
Hakoach — Dąbrowa

Zwracamy się do klubów, które są gospodarzami zawodów o podawanie wyników meczów do Redakcji K. Z. telefonicznie od godz. 19 pod nr tel. 61-064.

5 MECZÓW LIGOWYCH

W niedzielę rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej:

w Krakowie **Wisła — Cracovia**
w Warszawie **Warszawianka — Polonia**
w Poznaniu **Warta — AKS**
w W. Hajdukach **Ruch — Garbarnia**
we Lwowie **Unjon — Pogoń**.

4 WIELKIE ZLOTY SOKOLE

Zarząd Związku Sokolstwa Polskiego postanowił zorganizować w rb. cztery wielkie zloty, celem wykazania swej gotowości organizacyjnej przygotowania fizycznego oraz dla zamanifestowania wraz z całym społeczeństwem zbiorowych sił zdrowego ducha.

Na Zielone Święta, 28 i 29 bm. odbędzie się zlot Sokołów we Lwowie, 28 czerwca — zlot dzielnicy wielkopolskiej w Poznaniu, 13 sierpnia — zlot w Wilnie dzielnicy mazowieckiej, oraz 15 sierpnia zlot zaolziański w Cieszynie i Orłowej.

Na zlotach młodzież Sokoła wykona pokazy gimnastyczne, a w niektórych wypadkach programy zlotów przewidują zawody lekkoatletyczne, w grach sportowych itd.

MISTRZOSTWA STRZELECKIE ZW. REZERW. KOŁO NR 1 W SOSNOWCU

Na strzelnicy Komitetu PW i WF w Sosnowcu odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Związku rezerwistów koła nr 1 w Sosnowcu.

Tytuł mistrza koła uzyskał p. Alojzy Czakan, I wicemistrza p. Jan Ozga II wicemistrza p. Tadeusz Moneta, IV miejsce zajął ppor. Bolesław Juda, piąte p. Ludwik Kot.

Pierwszych pięciu zawodników otrzymało nagrody: I — portret Marsz. J. Piłsudskiego, II — zegarek na rękę, III — papierośnica, IV — książka, V — scyzoryk.

Wręczenia nagród dokonał na boisku PW i WF po zakończeniu defilady przed frontem kompanji rezerwistów i w obecności członków zarządu koła komendant grodzki Z. R. por. St. Nawrat.

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH W DĄBROWIE

W ramach uroczystości 3-majowych odbył się w Dąbrowie zorganizowany przez miejscową LOPP konkurs modeli latających. W konkursie wzięła udział młodzież szkół powszechnych z wykonanymi 43 modelami KB9 oraz szybowcami. W skład komisji konkursowej wchodzili pp.: Leżuchowski, instruktor modelarstwa, inż. Ferch, Skibowa i prof. Guzikowski. W czasie lotu modeli przygrywała orkiestra szkoły górniczej pod kier. prof. Bobrowskiego. Pokazy dzięki ładnej pogodzie ściągnęły liczną młodzież która z zainteresowaniem śledziła unoszącą się w powietrzu flotę skrzydlatą.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli młodz. **„konstruktorzy" ze szkoły nr 3 (kl. VII), zdobywając pierwsze miejsce, jako zespół** tak za liczbę zgłoszonych modeli, jak i jakość lotów. Nadmienić należy, iż każdy model musiał odbyć cztery loty: dwa z ręki i dwa z ziemi, przy czym punktowany był czas i odległość w linji prostej **Indywidualnie pierwszych pięć miejsc** zdobyli również **uczniowie szkoły nr 3:** Król Zenon (kl. VIIa) — 490 pkt i 410, Wójcik Paweł (VIIb) — 310 pkt. Cieślik Stefan (VIIa) — 290 pkt, Siewniak Zygmunt (VIIa) 200 i 200 pkt Janczo Wojciech (VIIa) 280 i 190 pkt. Najdłuższy czas 42 sek i największa odległość 110 m uzyskał Król Zenon, zdobywając **nagrodę przechodnią LOPP.**

Zdobywcy pierwszych miejsc wezmą udział w konkursie wojewódzkim w Sandomierzu.

Drugie miejsce w zawodach zdobyła szkoła nr 2.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY"

Ostatnio ukazały się nowe dwa tomiki Gebethnerowskiej serii „Polska i świat współczesny", której 50 pozycji ma już ustalony rozgłos wśród młodocianych czytelników.

Tomik 51 — to egzotyczne opowiadania Bridges'a i Tiltmana o „Bohaterach Wielkiej Przygody", wspaniałych włóczęgach docierających do najdzikszych zakątków świata.

W barwnym korowodzie obrazów ukazuje się Antarktyda, dzikie wybrzeża Australii, głębiny puszczy brazylijskiej, tajemnicza pustynia Kalabari, wreszcie groźne burze i przerażające cisze morskie, na których tle odbywa się romantyczny wyścig żaglowców, wiozących ładunek pszenicy z Australji do Anglji.

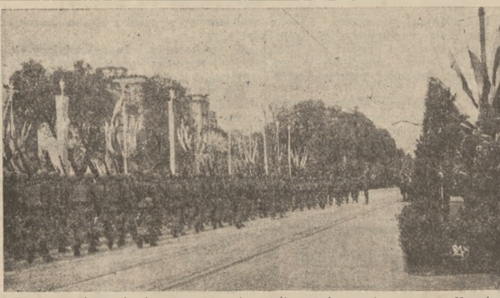
Tomik 52 — to dzieje włóczęgi w głąb Sahary znanego polskiego podróżnika K. Jodko-Narkiewicza. Nad całą wyprawą zaciążył cień Amera, oszusta i wydrwigrosza, który „nabrał" europejczyka i Araba wyprawiając ich bez zapasów na pół dzikim krnąbrnym wielbłądzie — w głąb piasków Sahary na pewną zgubę. Beznadziejny nastrój pustyni oddał autor po mistrzowsku.

Oba tomiki odznaczają się żywym i narracyjnym wątkiem, to też znajdą niewątpliwie w młodych czytelnikach zapalonych wielbicieli.

NIE MA ŚRODKA NA BEZSENNOŚĆ HITLERA

— Dlaczego Hitler nie może spać po nocach?

— Bo mu się sąsiedzi kręcą po korytarzu.



Fragment z imponującej rewji wojskowej w stolicy, którą przyjął w imieniu Naczelnego Wodza minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki w towarzystwie dowódcy korpusu — gen. Trojanowskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

DOM

22 ubikacje placu 45 pręty, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Racławicka 8, gospodarz. 1808

PLAC

1910 m kw. w pobliżu ul. Piłsudskiego Sosnowiec, nadający się pod dom czynszowy — lub willę sprzedam tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1820

DO SPRZEDANIA

całe urządzenie 2 pokoi i kuchni, furgonu jednokonnego, krytego do rozwożenia mleka. Sosnowiec - Pogoń, Pusta 46.

MEBLE

kompletne pokoje nowoczesne, tapczany, otomany poleca pierwszorzędny zakład tapicerski

J. Tomczyk,

Sosnowiec, sklep główny Pierackiego 1, 1-go Maja 14, tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku. Uwaga: Filji na Nowopogońskiej nie posiadam

KAWIARNIĘ

dobry punkt, bilard, — weranda, sprzedam tanio z powodu choroby. Wiadomość w Adm. 1777

SPRZEDAM

tanio urządzenie kawiarni, bilard pramidkowy, Dąbrowa Sobieskiego 134. Lubowski. [illegible]

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-36 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filji na ul. 1-go Maja nie posiadam.

Posady i prace

PRZYJMĘ

pannę płatną do szycia Wiadomość: Sienkiewicza 17c, dozorca wskaże.

NA KOLONIĘ

wypoczynkową pracowników umysłowych w Muszynie k.Krynicy potrzebna wykwalifikowana kucharka, umiejąca gotować dla około 120 osób Przyjmie się także 5 osób służby domowej z dobrymi referencjami. Zgłoszenia z referencjami — przyjmuje Administracja. 1819

Zgubione dokumenty

HALINA KUŹNIAKÓWNA

unieważnia zgubioną legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Koedukacyjne Liceum Handlowe, Sosnowiec Orla 18. 1807

UNIEWAŻNIAM

zniszczone świadectwo szkolne z 6 klas wydane przez gimnazjum „Twa Szkoła Średnia" w Zawierciu nr 1934 na nazwisko Jan Matuszewski. 1818

Różne

SŁUŻĄCE

kucharki, bufetowe stale poleca Pośrednictwo Pracy „O. R. Z.", Katowice, Marjacka 7. 1813

POMIESZCZENIE

przy rodzinie dla uczennica potrzebne zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz". 1814

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. [illegible] zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14 Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN [illegible] — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO [illegible]